

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

bez doręczenia
mu miesięcz.
z dostawą do
na p
z przesyłką poczt.
za granicą

Numer poj
Lwowie i na prowincji:

20 gr.

wychodzi codziennie rano

Polskie

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji miedzymiastowy 22. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

ŚLUB INFANTKI HISZPAŃSKIEJ Z HR. ZAMOYSKIM.

Madryt, 10 marca. Wczoraj rano, w kaplicy pałacu królewskiego odbył się ślub infantki Alfonsyny z hr. Zamoy-skim. W uroczystości zaślubin wzięli udział członkowie rodziny królewskiej oraz kilku wyższych dostojników państwowych, między innymi Primo de Rivera, minister sprawiedliwości, jak również poseł Rzeczypospolitej polskiej Orłowski. Aktu zaślubin dokonał kardynał prymas Hiszpanji Tolledo.

MORDOWANO POLAKÓW NA ROZKAZ RZADU RZESZY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 marca. (G). Z Berlina donoszą: W Szczecinie toczy się od dłuższego czasu sensacyjny proces przeciw porucznikowi Heinemu, członkowi tajnych bojówek nacjonalistycznych. Na procesie tym w ogniu krzyżowych pytań porucznik Heine przyznał się, że bojówki wydawały tajne wyroki w porozumieniu z ówczesnym rządem niemieckim Bauera (socialisty) z ramienia którego łącznikiem był gen. von Pavensch komendant Reichswehry w Szczecinie. Organizacje bojowe a zwłaszcza Rossbach były częścią armii, zakonspirowaną przed międzynarodową komisją aliancką.

W czasie plebiscytu na Górnym Śląsku organizacja bojowa występowała tam zarówno na froncie jak i na tyłach i wykonała tam około 200 morderstw na Polakach, a w niektórych wypadkach także i na osobach pochodzenia niemieckiego.

Na rozprawie odczytano tajne rozkazy i wezwania do morderstw oraz dowody, że zarówno władze wojskowe jak i policja niemiecka były o wszystkich tych morderstwach zawia-domione.

ZJAZD ROLNIKÓW Z POLSKI I CZECHOSŁOWACJI.

Kraków, 10 marca. (AW.). W tutejszym Małopolskiem Tow. Rolniczym odbyły się narady przedstawicieli organizacji rolniczych, spółdzielni rolniczych z całej Polski z przedstawicielami rolnictwa oraz instytucji rol. Czechosłowacji. Celem zjazdu było omówienie zasad współpracy rolnictwa obu krajów w kierunku naukowo - zawodowym oraz omówienie zagadnień rolniczych na terenie międzynarodowym. Tak polscy jak i czechosłowaccy przedstawiciele wypowiedzieli referaty dotyczące stosunków ekonomicznych obu krajów, poczem uchwalono szereg rezolucyj. Po zakończeniu obrad odbył się bankiet.

SUKCESY POLSKICH NARCIARZY W FINLANDJI.

Lahti (Finlandja) 10 marca. (PAT). Polscy narciarze Bronisław Czech i Karol Szostak, startujący w mistrzostwach narciarskich Finlandji w Lahti zajęli w kombinacji (bieg 17 km. i skoki) następujące miejsca: Czech Bronisław 7 miejsce z notą 401,15. Karol Szostak 10 z notą 376,40. Pierwsze miejsce w kombinacji zajął Norweg Rudstادتstuen z notą 441,50.

Zjazd faszystów.

Rzym, 10 marca. (PAT.). Dziś, w czasie pierwszego od pięciu lat, zjazdu faszystów premier Mussolini wygłosił wielką mowę polityczną, trwającą prawie godzinę. Zebranie wysłuchało mowy Mussoliniego stojąc. W zjeździe biera udział delegacja faszystowska

ze wszystkich dzielnic Włoch. Zjazd odbył się w Operze królewskiej. Na scenie, za fotelem Mussoliniego zasiędl członkowie rządu, 40 członków Wielkiej Rady faszystowskiej oraz 400 kan-dydatów na posłów do parlamentu.

Rozwiązanie organizacji nacjonalistycznych w Chorwacji.

Zagrzeb, 10 marca. (PAT.). Władze policyjne zarządziły rozwiązanie wszystkich politycznych organizacji nacio-

nalistycznych oraz zamknięcie lokali tych organizacji.

Rozkład Kominternu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 marca. (G). Z Berlina donoszą: Rosyjscy socjaldemokraci otrzymali z Moskwy szereg doniesień o starciach między przywódcami partji komunistycznej, które przybrały formę rozpoczynającego się rozkładu Kominternu. W Komitecie Centralnym odczytano list Kamieniewa, w którym ten donosi, że Bucharin, redaktor „Prawdy” członek Politbiura i Kominternu usiłował go nakłonić do przyłączenia się do akcji skierowanej przeciw Staliniowi co wywołało olbrzymie wrażenie. Nastrój posiedzenia był do tego stopnia złowieszczy i dearymujący, że Bucharin stracił panowanie nad sobą i wybuchnął histerycznym płaczem. Bucharin złożył następnie wszystkie piastowane przez siebie godności.

W związku z temi wypadkami panuje w kołach komunistycznych obawa przed nieoczekiwanymi wydarzeniami. Coraz uporczywiej powtarza się pogłoski o przygotowywaniu zamachu stanu.

Moskwa, 10 marca. (AW.). Katastrofalna sytuacja wewnętrzna partyjna wywołała wzmoczony nacisk terrorystyczny rządu grupy guzińskiej i GPU, w stosunku do elementów trockistowskich, a także w stosunku do nowej opozycji prawicowej. Przy centrali GPU, w Moskwie utworzono wydział specjalny do walki z kierunkami

opozycyjnymi w Wszechros. Partji Komunistycznej, na czele tego wydziału postawiony został znany terrorysta Blatnow, osobisty wróg Trockiego.

Moskwa, 10 marca. (PAT.). Poraz pierwszy od zesłania Trockiego prasa sowiecka wystąpiła z krytyką jego ostatniej działalności. Kampanie rozpoczął wybitny działacz komunistyczny Jarosławski, ogłaszając na łamach „Prawdy” obszerny artykuł pod tytułem „Mister Trocki na służbie burżuazji”. W artykule tym Jarosławski szczegółowo omawia wystąpienie Trockiego twierdząc, że Trocki zaprzedał się kapitalistom i pisze to, co mu każe.

„Targowo Promyślenia Gazeta” podając obszernie streszczenie ostatnich publikacji Trockiego dodaje od siebie uwagę, że usunięcie Trockiego z komunistycznego świata politycznego znalazło w zupełności swoje usprawiedliwienie. Dostawszy się do świata kapitalistycznego — pisze ten organ — przestał on być komunistą a obecnie występuje zupełnie otwarcie jako renegat ideji komunistycznych. Już w pierwszych swoich krokach na tej arenie Trocki okazał się pracownikiem nieszczerym oraz politycznie niepewnym. W tym mniej więcej tonie omawiając działalność Trockiego i inne dzienniki sowieckie.

Zakulisowe zabiegi Stresemanna w Genewie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 marca. (G). Donoszą z Genewy: Dyskusja mniejszościowa, w Radzie Ligi Narodów ujawniła szereg ujemnych dla Niemiec faktów.

Przedewszystkiem skarga mniejszości polskiej w Rzeszy, że w Niemczech Stresemanna i socjaldemokratów bije się dzieci polskie za używanie języka rodzinnego, tak samo jak w Niemczech Wilhelmów. Fakt ten potwierdziło sprawozdanie Komitetu trzech, a dowody były tak przekonujące, że nawet rząd niemiecki musiał się do nich przyznać. Był to na Radzie Ligi Narodów wyraźny przykład, jak złą mają wolę Niemcy, gdy mówią, żeby ich mnie-

jszość były tak traktowane, jak oni traktują mniejszość polską.

Ciekawym był przebieg rokowań zakulisowych w sprawie Ulitza. Stresemann starał się usilnie, aby Rada stwierdziła, iż aresztowanie Ulitza było represją za jego działalność polityczną. Gdy te zabiegi rozbiły się o zdecydowane stanowisko min. Zaleskiego, Stresemann wysunął koncepcję, aby sąd odbywał się w obecności delegatu komisji mieszanej, występującego w roli obserwatora. Jednak i to odrzucono. Wobec tego zaczął się domagać wprowadzenia procedury jawności, a-
le wszystkie jego żądania, wkracza-

N A S I O N A

zboż i traw okopowych

dostarcza na najdogodniejszych warunkach

SYNDYKAT ROLNICZY

Lwów, ul. Kopernika 20 II. p.

Cenniki na żądanie wysyłamy odtworzoną pocztą 2099

jące w dziedzinie polskiego sądownictwa były odrzucane. Wobec tej jednolitości członków Rady, Stresemann odstąpił od doradzanego mu przez obecnych w Genewie członków delegacji niemieckiej wygłoszenia ostrej mowy przeciwko Polsce i zastosował się do rady Generalnego sekretariatu i obrał taktykę zaufania dobrej woli Pol-ski.

Berlin, 10 marca. (PAT.) Ostatni dzień debaty mniejszościowej w Gene-wie wywołał w całej prasie niemieckiej dzisiejszej komentarze przedstawiające w dalszym ciągu niezadowolenie z wyników osiągniętych na ostatniej sesji Rady Ligi Narodów. Nacjonalistyczny dziennik „Deutsche Tageszeitung” w naczelnym artykule atakuje gwałtownie Stresemanna, zarzucając mu, że prowadził taktykę zbyt ustepliwą.

Huggenbergowski „Lokalanzeiger” podkreśla deklarację niemiecką w sprawie Ulitza jako zupełnie niewystarczającą podnosząc, że Stresemann prawdę podobnie nie zdawał sobie sprawy z niebezpieczeństw, jakie zagrażać musły innym przywódcom mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku w razie, gdy sprawa Ulitza zostanie przesądzona.

Zbliżona do Wilhelmstrasse „Deutsche Allgemeine Zeitung” komentuje wstrzymanie się Stresemanna od oddania głosu nad sprawozdaniem Adatsiego, jako zapowiedź rychłego wznowienia zasadniczej i obszernej dyskusji w sprawie Ulitza zapowiadając, że krok ten ze strony Niemiec nastąpi najpóźniej na następnej sesji Rady Ligi.

Niemiecko - narodowa „Deutsche Tageszeitung” podkreśla w dalszym ciągu, że akcja Stresemanna na rzecz mniejszości narodowych nie wywołała oczekiwanego echa. Minister Stresemann — oświadcza genewski korespondent tego pisma — nie mógłby nie osiągnąć nawet, gdyby przemawiał językiem aniołów. Pozycja jego jest następstwem całego splotu polityki niemieckiej ujętej w ramach Locarna i Thoiry. Na powodzenie w Genewie — pisze korespondent — może oczekiwać tylko ten, kto posiada tam przyjaźń politycznych. Nie sama sprawa, choćby najbardziej słuszna, lecz przy-jaciele rozstrzygają o wyniku. Korespondent przestrzega przed przywiązaniem zbyt wielkich nadziei do wrześniowego posiedzenia Ligi Narodów.

„Deutsche Tageszeitung” wyraża w końcu obawę, czy mniejszość narodowe, u których wystąpienie Stresemanna wzbudziło wielkie nadzieje, nie zmienią swego stosunku do Niemiec, gdy przekonają się o bezsilności rządu niemieckiego.

**DAJ GROSZ NA CELE TOWA-
RZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.**

Rezolucja Adatci'ego.

Taki tytuł nadać można pierwszemu rozdziałowi debaty o mniejszościach narodowych, zainicjowanej na terenie Rady Ligi Narodów przez p. Stresemanna i jego kombatanę z Kanady p. Danduranda. Rezolucja japońskiego referenta spraw mniejszościowych, przyjęta bez dyskusji przez Radę Ligi, jest typowa dla Genewy, bo „załatwia” problem bardzo drażliwy przez kompromis i odwieczenie.

Przyjmując bez dyskusji rezolucję Adatci'ego, Rada Ligi poleciła zbadać wnioski Danduranda i Stresemanna nie wielkiej „Komisji studiów”, proponowanej przez delegata niemieckiego, ale — trybem dotąd będącym w zastosowaniu dla spraw mniejszościowych — samemu p. Adatci'emu, jako stałemu referentowi z przybraniem delegatów Wielkiej Brytanii i Hiszpanii. Ów Komitet trzech ma prawo przyjmować opinie i informacje nie tylko od państw, które podpisały traktat o mniejszościach, z czego już postanowiła skorzystać Polska, Mała Ententa i Grecja, zapowiadając wniesienie wspólnego memorandum, ale także od innych państw, reprezentowanych w Radzie Ligi, a nawet może „przystąpić do konsultacji”, które będzie uważał za stosowne, z czego wynika, że może znosić się wprost z przedstawicielami mniejszości narodowych.

Zarówno ten szczegół, jako też decyzja, że sprawozdanie Komitetu trzech, które ma być gotowe na czwartej sesji Rady, zostanie przed tym terminem jeszcze zbadane przez Radę, działającą jako Komitet obszerniejszy, są widoczną koncesją na rzecz Stresemanna, pomyślaną jako ekwiwalent za nieprzyjęcie jego wniosku w sprawie przekazania problemu zmiany procedury mniejszościowej wielkiej „komisji studiów”. Jak więc widzimy element kompromisowości zaznacza się w rezolucji Adatci'ego ogromnie silnie.

Opinię publiczną jednak interesują oczywiście nie palestrackie subtelności genewskie, ale odpowiedź na jedynie ważne pytanie, kto w Genewie odniósł sukces: Polska czy Niemcy? Nieścisły z samej natury Ligi Narodów wynika, że na pytanie to nie można odpowiedzieć prostym „tak” lub „nie”. Polska odniosłaby sukces, stanowiąc wówczas, gdyby od razu zdecydowała, że dotychczasowy regulamin postępowania w sprawach mniejszościowych jest wystarczający i że nie zachodzi żadna potrzeba zmiany tego proceduru. Jasne jest jednakże, że kompromisowa Genewa na taką uchwałę nie mogła się zdobyć, bo byłaby ona zbyt dotkliwą dla Kanady i Niemiec. Dlatego Polska musiała poprzestać na sukcesie częściowym, wyrażającym się w energicznym podkreśleniu przez min. Zaleskiego konieczności utrzymania status quo, w poparcie go przez innych reprezentantów państw, będących sygnatariuszami traktatu o mniejszościach narodowych, w solidaryzujących się z ministrem polskim, a dla Stresemanna miejscami bardzo nawet Niemitych mowach Chamberlaina i Brianda, a wreszcie tem, co w rezolucji Adatci'ego jest koncesją na rzecz wniosku polskiego.

Z drugiej jednak strony nie można twierdzić, że Stresemann żadnego nie odniósł w Genewie sukcesu i że wyszedł stamtąd z próżnymi rękami. Przeciwnie wyniósł on z Rady Ligi rzecz tak cenną w obecnym układzie stosunków międzynarodowych jak odwiecznie decyzji narazie do czerwca. Bystry ten polityk wiedział dobrze, że obecna konfiguracja na terenie Ligi jest dla jego wniosku nieprzychylna. Dlatego sam nie żądał ostatecznej decyzji, ale odesłania sprawy do komisji. Doświadczając bowiem, przede wszystkim lożarniejskie, nauczyły go, że w sprawach tego rodzaju główną rzeczą jest uzyskać punkt zaczepienia. To osiągnął, a teraz liczy na to, że zanim sprawa na forum genewskim dojrzeje do załatwienia, może się koniunktura polityczna zmienić zasadniczo, że mogą skończyć się rządy konserwaty-

stów w Anglii, może upaść gabinet Poincaré'go, a nawet może załoga okupacyjna ustąpić z nad Renu. A wtedy inne widoki powodzenia miałby w Genewie nie tylko problem mniejszościowy, ale także to, co się pod nim ukrywa: tendencja do rewizji granic niemieckich.

Od nieodkładania zatem w przyszłość zbyt odległą wykonania rezolucji Adatci'ego zależy, jakie ona pociągnie za sobą konsekwencje dla Polski. Chyba żeby tę sprawę umorzono przez odłożenie jej ad calendas graecas. Ale Niemcy dopilnują niewątpliwie, żeby tak się nie stało.

Doniosły zwrot w pracach Komisji ekspertów.

Paryż w marcu.

W przemówieniu, wygłoszonym przed ustąpieniem i będącym pewnego rodzaju bilansem całej swej działalności, podkreślił z naciskiem prezydent Coolidge zaszczytny charakter udziału delegatów amerykańskich w komisji ekspertów. Pan Coolidge ma wszelkie prawo uderzać w tryumfujący ton, fakt faktem, że dojszcie do jakichkolwiek bądź pozytywnych wyników isto tnie uwarunkowane jest obecnością pełnomocników dolarowej finansjery. Nie bacząc bowiem na uporczywe veto teoretyczne, zachodzi organiczne junctim praktyczne między zobowiązaniem Niemiec — dłużnika aliantów a pretensjami Ameryki — wierzyciela Anglii, Francji etc. Mało tego! — nowojorscy bankierzy pamiętają i pamiętać muszą, że pożyczili Berlinowi, już po wojnie, miliardowe sumy i że poniekąd rywalizują przeto z entente'a na terenie hipoteki Niemiec.

Zagadnienie jest niebywale skomplikowane i właśnie dlatego — zdaniem powag politycznych całego świata — wyjście z tej matni musi być coute-que-coute znalezione. Wyjście, oczywiście, kompromisowe — żadnej ze stron, zupełnego zadośćuczynienia nie dające. Z takim projektem wystąpił delegat angielski p. Josiah Stamp, prezes London Midland and Scottish Railway Co., usiłując pogodzić dwie, wzajemnie zwalczające się, klauzule sławetnego planu Dawesa. W myśl pierwszej, dwa i pół miliarda, które Niemcy tytułem odszkodowań corocznie spłacać winny, mogą być podwyższone, jeśli komisja rzeczoznawców stwierdzi odpowiednią poprawę dobrobytu ekonomicznego w kraju. W myśl drugiej natomiast, wysokość owych rat ulega redukcji — a nawet przekazywanie ich zawieszają się chwilowo, o ile okazuje się, że ściśle przestrzeganie planu Dawesa grozi stałości waluty markowej, a co za tem idzie — katastrofą gospodarczą Niemiec.

Tak kontrastowe klauzule paraliżowały, jak obecnie wychodzi na jaw, absolutnie wszelkie próby „komercjalizacji” długu Rzeszy, ponieważ amerykańscy bankierzy — ostatnia w tym wypadku instancja — uznają tylko dokładnie sprecyzowane transakcje finansowe. Pan Stamp proponuje przeto, by podzielić coroczne raty na dwie, nierówne części: większą, nie podlegającą żadnym wahaniom in plus lub

in minus, może być użyta, dzięki swojej niezmienności, na spłatę przez aliantów długów wojennych Stanom Zjednoczonym, zaś mniejsza przeznaczona byłaby na pokrycie innych zobowiązań niemieckich względem entente'y i jej rozmiar normowałby się sytuacją ekonomiczną kraju. Urzeczywistnienie wszakże i tego projektu, w zasadzie bardzo rozsądnego, napotyka na szereg poważnych trudności.

A więc przede wszystkim, jak określić wysokość owej stałej części? Delegaci francuscy żądają, by odpowiadała ona swojej kwocie pieniężnej oraz ilością corocznych rat tym sumom, które muszą być przekazywane Ameryce przez państwa ententy. Delegaci wszakże angielscy przeciwni są wysuwaniu zasady „o tyle — o ile”, gdyż mają wszelkie powody obawiać się, że Waszyngton zechce przy tym ogniu upiec pieczeń polityczną: uzyskać, tytułem kompensaty, zatwierdzenie swego programu zbrojeń morskich, godzącego, jak powszechnie wiadomo, w dzisiejszą hegemonję wielkobbrytyjskiej marynarki wojennej. Delegaci niemieccy, ze swojej strony, już zgóry protestują przeciwko nakładaniu na ich kraj „niepomiernych” ciężarów finansowych, mogących obrócić w niwecz cały wysiłek sanacji walutowej i, na poparcie tych wywodów, wskazują pa sywny charakter handlowego bilansu Rzeszy, zmuszającego rząd do podpięcia kursu marki pożyczkami zagranicznymi.

Nie wolno zapominać również o jeszcze jednej, nader drażliwej kwestji: w myśl planu Dawesa mogą spłacać Niemcy raty odszkodowań nie tylko gotówką, ale i towarami. Oczywiście, Berlinowi ta forma regulacji odpowiada o wiele lepiej, aniżeli przekazywanie pieniędzy, jest to bowiem pośrednie subsydiowanie ekspansji handlowej Niemiec, nie mówiąc już o zarobkach na takich transakcjach towarowych. Ale właśnie dlatego stara się delegaci angielscy, francuscy, włoscy itd. zredukować te możliwości do minimum.

Ta mnogość przeróżnych trudności świadczy najlepiej o konieczności rozwiązania sprawy odszkodowań — leży to i w interesie tejże samej Ameryki, zmuszonej dbać o zdrowie ekonomiczne swojego klienta — Europy.

Z. Kl.

pozostałości podlegają odłączeniu i zguszczone przez rurociągi dostają się do zbiorników. Z przetlenionego węgla wyrabia się 200.000 brykietów dziennie. Wydajność każdego pieca wynosi na dobę 36 tonn twardego bezdymnego węgla, 850 gallonów oleju, 226 gallonów benzyny, 872 lbs. siarczanu amonu i 250.000 metrów sześć, wysoko wartościowego gazu. Jakkolwiek nie ujawniają szczegółów, faktem jest, że wynalazek oparty jest na procedurze wcześniejszego odłączenia łatwopalnych i wydzielających dym ciał przez szereg kolejnych zmian ciepłoty.

Ważnym sukcesem jest fakt, że bezdymny węgiel traci samozapalność.

Dostawy do Londynu wykazały, że węgiel ten jest znacznie tańszy i wskutek tego zamówienia tak się wzmagają, że zakłady w Erith nawet połowy zleceń dostarczyć nie mogą.

Koleje żelazne zużywają w Anglii rocznie 14 milj. tonn węgla dla lokomotyw. Przemysł i żegluga zainteresowały się tym wynalazkiem. Dotychczasowe doświadczenia dowiodły, że parowozowy mogą być w ruchu, nie wydzielając grzącego dymu.

Pozostałości, sproszkowany węgiel i pył wobec wyłączonej samozapalności i zajmowania mniej miejsca w bunkierach będą używane dla statków.

Papirus żony Salomona

W styczniu r. b. odkryto w Jerozolimie grobowiec zawierający mumję egipskiej żony króla Salomona. Przewyższa on wspaniałością sławny grób Tutankhamena. Znajdują się w nim przedmioty przedziwne piękne o olbrzymiej wartości.

Mumia leżała w złotej trumnie ozdobionej drogiemi kamieniami i wypełniona kosztowną biżuterią. Na pałcach miała mumia pierścienie, na głowie koronę, wysadzana szafirami, szmaragdami i perłami. Z mumią znaleziono hebrejski zwój papirusu, zapisany przypuszczalnie przez samego króla Salomona i sławiący cnoty ukochanej żony. Według papirusu nazywała się ta żona Moti Meris, przybyła z Memfis i umarła w 36 roku rządów króla. „Ofiarowałam się za swego męża” — została pogrzebana pod swoim pałacem.

Papirus donosi, że król Salomon w uznaniu wielkiej miłości i ofiary swej żony umiłowanej, sam włożył jej na głowę tę wspaniałą koronę, która otrzymała od ludu w dwudziestą piątą rocznicę panowania. Dalej opowiada papirus jak to na trzy miesiące przed śmiercią żony przybył z Egiptu jej ojciec Amento, obławiany podarkami, ale z tajemnym zamiarem usunięcia Salomona i zagarnięcia kraju dla króla Egiptu. Pewnego dnia prosił Amento Salomona o audiencję, nakazawszy wprzód swej córce Moti Meris otrąć króla winem zatrutem.

Papirus kończy tak: „Gdy Moti weszła z winem i kielichami, nie przeczuwając zdrady, choć zauważyłem jej bladeść. Gdy Moti napelniła kielichy, spostrzegłem, że Amento nie chwytł swego. Mimo to podniosłem kielich do ust bez obawy. W tej chwili stojąca obok mnie Moti wyrwała kielich z moich rąk i wypila go sama. Przez chwilę kilka trzymała się na nogach, ojciec zaś uciekł z okrzykiem wściekłości. Wkrótce potem upadła konając w nie ramiona. Podstępny Amento próbował mnie otruci, lecz jego córka Moti, moja żona najmilsza, uratowała mi życie oddając swoje”.

NADESLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

Bezdymny węgiel.

Niedawno odbył się w Pittsburgu odczyt Mr. Rosin, o nowej technice przeróbki łańca węglowego przez tlenie, i wyrób cegiełek prasowanych. Prelegent wyjaśnił najpierw, co to jest dym!

Są to materje unoszące się w postaci ciekłych ciał płonących, albo też tylko do pewnego stopnia rozgrzanych i nie spalonych, zawierające dużo wodoru kwasów węglowych. Główne składowe części przechodzą w stan ciekły zawierają prócz tego parę, dźwięk, poiół i sadzę, które razem zmieniają się zależnie od zawartości na żółty, brzy, lub czarny kolor. Wydzielające się opady zawierają metaliczne i chemiczne pierwiastki zbliżone do wapienia i dolomitu, a opadając z wysokich kominów szkodzą na zdrowie

i życie człowieka. Następnie p. Rosin przeszedł do omówienia samego wynalazku, tj. węgla bezdymnego i stwierdził, że sposób tlenia węgla robi w Anglii nieustające postępy. Continuous Coal Carbonisation Ltd buduje w Erith London olbrzymie zakłady, które będą tlić węgiel w stałej jednostajnej ciepłocie podług wskazówek wynalazcy. Aby otrzymać dokładne stłenie węgla niezbędną jest temperatura do 550 stopni Cels., którą się stopniowo obniża, a wtedy węgiel zostaje mechanicznie wydobywany z pieców.

Piecy są okrągłe, a specjalna budowa z ogniotrwałych kamieni ułatwia naładowanie i opróżnienie sposobem mechanicznym. Dzienna przeróbka obliczona jest na 1000 tonn. Gaz i lotne



Wiadomości bieżące.

11
marca
1929

Poniedziałek

Konstantyna
Jutro: Grzegorza
Wschód słońca 6:02
Zachód 17:39

TEATR WIELKI.

Poniedziałek o godz. 8 „Powrót Taty”, przedstawienie dla dzieci. — O godz. 8-mej (wyjątkowo) „Jedna, jedyna noc”, 50 pr. niżki.

Wtorek o godz. 7.30 „Kleinyoty Madenny”.

TEATR MAŁY.

Poniedziałek o godz. 7.30 „Murzyn Warszawski”.

Wtorek o godz. 7.30 „Murzyn Warszawski”.

KINOTEATRY.

Apollo: „Noc miłosna skazańca”.

Casino: „Oaza miłości”.

Chimera: „Kurjer Carski”.

Colosseum: „Mocarz świata”, Bronisław Bronowski.

Kopernik: Douglas Fairbanks we filmie „Miasto cudów”.

Lew: Iwan Mozzuchin we filmie „Adjutant” („Zamach na cara”).

Marysienka: Douglas Fairbanks we filmie „Miasto cudów”.

„OAZA” „Anioł ulicy”.

Palace: „Ostatni monarcha”.

Pan: „Zatoka Śmierci”.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Poniedziałek 11 marca: Vera Schwarz, Primadonna opery wiedeńskiej. 2040

— Do dzisiejszego numeru dołączamy dalszy arkusz powieści E. Czekowa p. t. „Moi romans”.

— Ostatnie nowości na płaszcze damskie, kostiumy i suknie nadeszły do firmy Wittels, Rutowskiego 7. Kredyt do 10 miesięcy. Ceny ściśle gotówkowe. 2014

— Dziś „Powrót Taty”, malowniczo wystawiona i wzruszająca bajka Benedykta Hertza i Wandy Tatarkiewicz.

— Teatr Miejskie. Dziś popołudniu o godz. 5-tej, dla działwy i młodzieży szkolnej daje Teatr Wielki czarującą bajkę osnutą na tle przepięknej ballady Adama Mickiewicza, w układzie Benedykta Hertza i Wandy Tatarkiewicz. Scenicznie przemiłe to widowisko opracował reżysersko Eugeniusz Kalinowski, a Stanisław Faliszewski uzupełnił je, barwnymi przesłicznymi tańcami i ewolucjami, w których oprócz całego zespołu baletowego biorą udział najmłodsze elewki naszego baletu. Część muzyczną przygotował kapelmistrz P. Wojnarowicz. Bardzo staranne urządzenie sceny inspektora sceny Ignacego Stahla.

— 25-te przedstawienie nieskończone wesołej komedji A. Słonimskiego, daje Teatr Mały jutro, tj. we wtorek 12 bm. Kapitałna ta komedia ustępuje w największej pełni swego powodzenia z repertuaru, robiąc miejsce noweli, arcyzabawnej farsie Juliana Krzewińskiego „Noc przedślubna”, której premiera zapowiadana jest na środę 13 bm., a której wystawieniem Teatr Mały uprzedzi wszystkie teatry w Polsce.

— Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika. Posiedzenie naukowe odbędzie się we wtorek dnia 12 marca o g. 18-tej w Instytucie Geologicznym Uniw. J. K. ul. Długosza 8, z porządkiem dziennym: 1. Prof. dr. J. Czekanowski: Z badań nad składem ludności Europy. 2. Komunikat doc. dr. X. B. Rosińskiego: Obserwacje nad przynależnością systematyczną potomstwa.

— Zagadkowe zajście w „Bagateli”. Wczorajszej nocy o godz. 5-tej nad ranem zawiadomiono Wydział śledczy, że w „Bagateli” popełnił samobójstwo pewien oficer. Na miejsce wypadku udał się kierownik komisariatu V. I stwierdził, że denatem jest rotmistrz 4. D. A. K., Marian Majewski. Kiero-

Pogrzeb bohaterskiego tramwajarza

W dniu wczorajszym odbył się o g. 15-tej min. 30 z krypty kościoła O. O. Bernardynów pogrzeb konduktora tramwajowego, Leonarda Gaklika.

Już wcześniej przed tym kościołem na obszernym placu zebrały się nieprzeliczone tłumy publiczności, kometującej żywo zbrodnice zajście z ubiegłej środy i potępiającej w dosadnych słowach czyn sprawcy. W miarę zbliżania się wyznaczonej godziny ze wszystkich stron napływały coraz nowe tłumy, które sięgnęły daleko w kierunku pl. Halickiego z jednej i skweru przed gmachem Komendy Korpusu z drugiej strony. Pomimo tak wielkiej rzeszy porządek, utrzymywany przez policję, panował wzorowy.

W kryptcie, w której leżały zwłoki śp. Gaklika, zebrała się tymczasem jego rodzina, delegacje towarzystw i organizacji, przybył p. wojewoda Gołuchowski, Komisarz rządowy Lwowa, rektor dr. O. Nadolski, starosta grodzki, Klotz komendant wojewódzki, Grabowski, szefowie departamentów magistratu, dyrektorowie zakładów miejskich i sporo publiczności.

Egzekwie przy trumnie odprawił ks. biskup dr. Lisowski przy asyście licznej kleru świeckiego i zakonnego, poczem skromną trumnę złożono na rydwanie żałobnym, na którym zawieszono były liczne wieńce, między nimi od Miejskiej Koleji elektrycznej.

Tymczasem uformował się pochód,

na którego czele kroczyła orkiestra i duży zastęp pracowników tramwajowych, dalej szła liczna kolumna Obrońców Lwowa z prezesem dr. N. Przygodzkim na czele, delegacja Policji Państwowej z wieńcem o szarfach: „Bohaterskiemu sprzymierzeńcowi — Policja Państwowa”, bardzo liczna grupa pocztowców z dwoma sztandarami i wieńcem z napisem: „Ofierze w imię poczucia sprawiedliwości — pracownicy pocztowi”, wreszcie kompania strzelecka ze sztandarem.

Przed rydwanem kroczyło duchowieństwo zakonne i świeckie, poprzedzane przez zakonnice — w liczbie kilkudziesięciu. Kondukt prowadził ks. kan. Siegmund, proboszcz kościoła św. Elżbiety. Wśród dźwięków dwóch orkiestr tramwajowych i pocztowych pracowników i wśród śpiewu duchowieństwa podążał pogrzeb przy bardzo licznym udziale publiczności na cmentarz Janowski.

Pogrzeb śp. Leonarda Gaklika wyrósł do granic potężnej manifestacji społeczeństwa, które tłumnym swym udziałem w żałobnym obrzędzie przybyło hołd złożyć skromnemu pracownikowi tramwajowemu, który pomimo swego młodego wieku nie zawahał się ani chwili, gdy w imięładu i porządku społecznego przyszło mu spieszyć z pomocą ścigającej zbrodniarza policji i rzucić swe życie na szalę pomimo grudem padających kul rewolwerowych.

wnik komisariatu złożył swej przełożonej władzy w tej sprawie raport następującej treści: Strzał rewolwerowy nie wskazuje na samobójstwo, lecz na zabójstwo tembardziej, że śmierć rotm. Majewskiego nastąpiła przy użyciu rewolweru, stanowiącego własność kpt. Junga, oficera do specjalnych zleceń Min. Spraw Wojskowych, który razem ze śp. rotm. Majewskim przybył z Warszawy. W chwili przypuszczalnego zabójstwa w towarzystwie denata znajdowali się kpt. rez. Ludomir Wolski, właściciel dóbr Rozburze, w powiecie jarosławskim, oraz Henryk Dąbrowski, kpt. 13. D. A. K., wreszcie dwie kobiety. Dochodzenia prowadzi Wydział śledczy łącznie z żandarmerją wojskową.

— Aresztowanie dwóch oszustów ulicznych. Na gorącym uczynku oszustwa ulicznego przez sprzedaż obrączek metalowych jako złotych aresztowani zostali w dniu wczorajszym na drodze Dojazdowej; Michał Podolak, 28 lat, zamieszkały przy ul. Józefata

1. 8, i Aleksander Nowakowski, liczący 23 lat, zam. przy ul. Kętrzyńskiego 1. 43, obaj kilkakrotnie już karani za tego rodzaju oszustwa.

— Przytrzymanie włamywacza. Aresztowany został w dniu wczorajszym Józef Brenner f. Jakób Weiss, zamieszkały przy ul. Ogórkowej 1. 2, jako poszukiwany za szereg włamań mieszkaniowych.

— Nowa seria włamań. Nieznani sprawcy włamali się wczorajszej nocy do składów firmy „Jotes” — stanowiących własność Józefa Schrama przy pl. Kapitałnym, skąd zabrali 150 par obuwia, nieustalonej na razie wartości. Złodzieje włamali się dalej do piwnicy Izraela Kulmanna przy ul. Lwowskich Dzieci, 1. 17, gdzie skradli trzy wieprze wartości 700 zł. W niedługim czasie potem nieznany osobnik przechodząc ul. Mickiewicza na widok posterunkowego porzucił dwa przody wleprzone i zbiegł w kierunku ul. Braterowskiej. — Nieznany złodziej rozbił szafkę wy-

stawowa sklepu Wolfa Weltmanna przy ul. Kętrzyńskiego 1. 12 i zabrał wszystkie, wystawione w niej towary. — Jacyś złodzieje włamali się do sklepu masarskiego Józefa Kozłowskiego przy ul. Stodowej 1. 1, skąd zabrali 11 szynk i dwa pasy słoniny.

— Szofer potrafił posterunkowego. W czasie kontroli auto - dorożek na stanowisku na pl. Smolki, post. Jucha potracony został przez szofera auto-dorożki nr. 8889, skutkiem czego upadł na jezdnię i doznał dotkliwego potłuczenia. Szofer zbiegł.

— Włamywacze, którym nie powiedziało się. Bezpośrednio po włamaniu do Spółdzielni wojskowej przy ul. Czarnieckiego posterunkowy aresztował jednego ze sprawców, którym był Zbigniew Nowakowski, liczący 28 lat, zamieszkały przy ul. Łyczakowskiej 1. 148. — Podobnie nie powiedziało się i jego koleźce po witrzychu. Janowi Jabłońskiemu, ujętemu w chwili włamania się do mieszkania Dawida Sigiery przy ul. Panieńskiej 1. 25. Podczas rewizji osobistej znaleziono przy Jabłońskim trzy witrzychy, hak do otwierania zamków i latarkę elektryczną. — Trzeci, któremu się nie powiedziało, był Włodzisław Żurowski, liczący 17 lat, zamieszkały w Kleparowie, przytrzymany na gorącym uczynku kradzieży części maszyny na szkole Steinhausa przy ul. Kordeckiego 1. 15.

Przeciwko niefortunnemu projektowi.

ANKIETA IZBY PRZEM.-HANDL. W SPRAWIE RZĄDOWEGO PROJEKTU O BUDOWIE TANICH MIESZKAŃ.

W dniu 9 marca odbyła się w wielkiej sali posiedzeń Izby przem.-handlowej pod przewodnictwem prezydenta Izby dra Henryka Kolschera i przy bardzo liczny udział przedstawicieli władz, sfer przemysłowych, handlowych, bankowych, budowlanych i t.d. ankieta zwołana przez Izbe w sprawie rządowego projektu ustawy o popieraniu budowy tanich mieszkań. Wśród obecnych byli m. in. p. komisarz rządu prof. Nadolski, dr. Paygert, H. Śliwiński, posłowie dr. L. Reich, dr. Stroński i Eisenstein, prezes Izby Inżynierskiej inż. Gasiorowski, arch. M. Ułan, oraz przedstawiciele Polskiego Towarzystwa Politechnicznego, Koła Architektów Polskich, Centralnego Związku kupców i przemysłowców, Banku Gospodarstwa Krajowego, Małopolskiego Towarzystwa właścicieli realności, Lwowskiego Towarzystwa właścicieli realności, organizacji gospodarczych i t.d.

Po zagajeniu ankiety przez prezydenta dr. H. Kolschera, wicedyrektor Izby przem.-handlowej Dittrich w dłuższym i szczegółowym referacie omówił dotychczasowe nikłe wyniki osiągnięte w Polsce w akcji dążącej do rozwiązania kryzysu mieszkaniowego.

W ożywionej kilkunastominutowej dyskusji, w której zabierali głos liczni mówcy m. in. dr. Paygert, Śliwiński, pos. dr. Reich, pos. Eisenstein, oraz pp. Chajes, Ułan, Thom, inż. Biernacki, inż. Wróbel, ogół mówców stwierdził, że projekt ustawy rozkładając nierównomiernie obowiązek ponoszenia kosztów budowy mieszkań tylko na ludność miejską, w razie wprowadzenia go w życie niechybnie wywołać musiałby dotkliwe wstrząśnienia gospodarcze najsłabszych warstw ludności.

W wyniku dyskusji ankieta wyraziła życzenie, by Izba przemysłowo-handlowa w porozumieniu z innymi Izbami wszczęła bezzwłocznie akcję, celem wstrzymania wprowadzenia w życie projektu w jego obecnym brzmieniu.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Dr. Tadeusz Prus Rawski

długoletni lekarz w majątku Hrabstwa Lanckorońskich w Rozdole

zmarł po ciężkich cierpieniach dnia 9 marca 1929 r. przeżywszy lat 60.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 11 marca 1929 r., o godz. 3 po południu z krypty kościoła O. O. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski, na który to obrzęd zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pogrążeni **Zona i Rodzina.**

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Zmarłego odprawione zostanie w kościele Archikatedralnym obrz. łac. we wtorek, 12 marca br. o g. 10. Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą. Lwów, dnia 10 marca 1929 r.

S. † P.

SEWERYN ZWOLSKI

Dr. praw, em. Dyr. Okręgu skarbowego w Żółkwi, urodz. w Bryńcach Zagórnych 8 grudnia 1855, zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, zaopatrzony św. Sakramentami dnia 10 marca 1929 r.

Pogrzeb odbędzie się w Żółkwi we wtorek, dnia 12 marca 1929 r. o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy ul. Lanckiewicza na cmentarz miejski, na który to obrzęd zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych pogrążeni w nieutulonym żalu

Synowie, Córka, Zięć, Synowie, Wnuki i Rodzina.

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY.

Lwów pod znakiem turystyki.

Z inicjatywy p. Wojewody Góluchońskiego odbyło się w sobotę wieczorem w sali sesyjnej Województwa zebranie, w którym wzięli udział przedstawiciele sfer rządowych i obywatelskich naszego miasta celem zastanowienia się nad: a) zorganizowaniem wycieczek na Wystawę w Poznaniu, b) przygotowaniem się do przyjęcia obcych turystów we Lwowie i na terenie Wsch. Małopolski.

W obecnym ruchu turystycznym w Polsce, który z powodu PWK. w Poznaniu, przybierze ogromnie na sile, na plan pierwszy wysuwa się sprawa komunikacji. Czy zdoła temu podołać nasz tabor kolejowy? Z przemówienia p. radcy Ostrowskiego odnieśliśmy wrażenie, iż sytuacja pod tym względem nie przedstawia się całkiem dobrze. Mamy za mało wagonów a inne państwa odmówiły Polsce pożyczania wagonów na czas Wystawy; to też zmuszeni będziemy przerobić 500 wagonów ciężarowych na IV. kl.; z tego Dyrekcja lwowska otrzyma 40 wagonów, które specjalnie będą używane do przewożenia wycieczek do Poznania. Jeśli więc ze Lwowa wyjedzie 100 osób, wówczas pociąg ten wróci z Poznania dopiero po trzech dniach. Przewidziane są również specjalne pociągi ze Lwowa w Karpacie Wschodnie, nad to przez Sambor linią podkarpacką do Zakopanego; ta ostatnia linia przewidziana jest głównie dla Amerykanów, którzy w liczbie 40.000 zwiedzą tego roku PWK, a z których wielu zawdzi i o nasze miasto.

Dotychczas zgłoszono w lwowskiej Dyrekcji kol. wycieczkę 5000 Sokołów, (wyjazd z końcem czerwca na PWK.), chór śpiewaków, wycieczki gmin, Uniwersytetu ludowego, szkoły handlowej, Związku Obr. Kresów Zachod., 1000 osób młodzieży szkół średnich (początek września), wycieczki włościańskie, szkół wolińskich i w. t. — tak, iż z tego powodu okazała się konieczność zorganizowania biura na dworcu lwowskim, któreby informowało przejeżdżnych na PWK. lub tych, którzy zawitają do Lwowa. Obecny na zgromadzeniu p. prezes Prachtel-Morawiański okazał żywe zainteresowanie się tą ważną sprawą dla naszego grodu i wyraził gotowość odstąpienia bezinteresownie ubikacji na dworcu celem pomieszczenia takiego biura. Urządzeniem zaś biura powinno zająć się P. B. P. „Orbis”, które pod względem fachowym i technicznym jest najlepiej do tego przygotowane i rozporządza już od przeszłego roku specjalnie dla celów PWK. stworzonym biurem turystycznym, mieszczącym się przy ul. Jagiellońskiej 1. 22, informującym bezpłatnie w sprawie wycieczek tak krajowych, jak i zagranicznych.

P. inż. Sokołowski zdał sprawę z konferencji turystycznej, jaka się odbyła dnia 4 marca w Warszawie. Konferencja ta, pod przewodnictwem p. marszałka Osieckiego, doprowadziła do założenia — tak oddawna upragnionej centrali turystycznej, w skład której weszły: Krakowski Związek Turystyczny, Wielkopolski Związek tur. w Poznaniu, „Poltur” w Warszawie, Kato-

wice, Wilno i „Orbis” we Lwowie; są to główne ośrodki, zobowiązane do zajęcia się turystyką na swoich obszarach, oparte na zasadzie tickietowej; agendy Centrali objął „Poltur”. Tak więc wiemy obecnie, kto i gdzie ponosi odpowiedzialność, o ile w pewnym terminie zobowiąże się do przyjęcia wycieczki krajowej czy też zagranicznej.

P. Dr. Paneth poruszył sprawę Komitetów PWK. w Tarnopolu i w Stanisławowie i doradzał wejście z nimi w kontakt. Sprawą tą obiecał zająć się p. wojewoda Góluchoński i poruszyć na wspólnej konferencji pp. Wojewodów. Od siebie możemy dodać, iż wszelkich informacji wojewódzkiej Komisji turystycznej w Tarnopolu udzielił już lwowski „Orbis”, którego delegat bawił w tej sprawie w Tarnopolu. Rozwój naszej turystyki zyska b. wiele, jeśli ze strony trzech wschodnich województw (Tarnopol, Stanisławów i Lwów) nastąpi wspólna akcja w sprawie organizacji wycieczek na PWK. i przyjęcia obcych na naszym terenie. Wiele tu pomóc może „Orbis”, który ma swe oddziały i w Tarnopolu i w Stanisławowie i ma swój wyszkolony już personal i gotowy aparat techniczny.

P. inż. Skoczylas złożył sprawozdanie z dotychczasowej organizacji wycieczek włościańskich z woj. lwowskiego na PWK. Lwowskie województwo wysłało około 1200 włościan, którzy 3 dni będą zwiedzać Wystawę, czwarty zaś dzień poświęca zwiedzeniu postępowego gospodarstwa w Poznańskim. Wiele pomocnym będzie tu Rząd, który pokrywa koszt przewozu 40 włościan z każdego powiatu.

Delegat Izby handlowo-przemysłowej p. Jasiński, zgłosił wycieczkę przez myślowców ze Lwowa na PWK, oraz wycieczkę z Chicago, która przybędzie w dniach 2—4 lipca do Lwowa.

Największe zainteresowanie okazali zebrani dla wycieczek obcych, które przybędą do Lwowa. Z przemów p. wojewody Góluchońskiego, p. prezesa Prachtel-Morawiańskiego, delegata miasta nadradcy Woleńskiego, poznać było, iż sprawa to najważniejsza, sprawa honoru i ambicji naszego grodu. „Orbis” przez swego delegata zgłosił gotowość przyjęcia wycieczek obcych w ilości 150 osób; ma w tym celu przygotowany program zwiedzenia Lwowa, Borysławia, wycieczek w Karpacie, kwestię utrzymania i pomieszczenia. W razie przybycia większej ilości obcych turystów przyjdą z pomocą „Targi Wschodnie”, których delegat p. dyrektor dr. Grossman wyraził gotowość oddania do usług na ten cel gotowego aparatu biura kwatery Targów.

Pod koniec zebrania na wniosek p. wojewody Góluchońskiego utworzono Komisję Trzech, w skład której weszli pp. Grossman, dr. Łoś i prof. R. Wacek. Zadaniem powyższej Komisji będzie ujęcie w należyte ramy organizacyjne ruchu turystycznego Małopolski Wschodniej a zwłaszcza na terenie naszego grodu.

R. Wacek.

10-ciu towarzystw. Mistrzostwo narodowe na rok bieżący przypadło w udziale Niemcowi kronsztadzkemu Laxen'owi, odpowiadającemu trzeciorzędnej klasie narciarstwa polskiego.

Dziś jednak, przychylnemu stanowisku księcia Regenta, który jest zapalonym narciarzem, nastąpiło znaczne ożywienie ruchu narciarskiego wśród sportowców rumuńskich.

Znaczna liczba zawodników Rumunii startujących w międzynarodowych zawodach w Zakopanem, posiadała doskonałą technikę narciarską, a trzecie miejsce w biegu patroli wojskowych jest wykładnikiem postępu.

Słabą stroną narciarstwa rumuńskiego jest brak skoczków. Jedyna skocznia wzniesiona w Pojacie obok Kronsztadu jest średnim obiektem sportowym, nadającym się raczej do treningów, aniżeli do zawodów, dlatego też o wyszkoleniu nawet średniej klasy skoczków nie ma mowy. To nie przesądza sprawy. Niekiedy w najgorszych warunkach ukazują się fenomeny. Jeden z zawodników Caji na nartach własnego wyrobu uzyskiwał kolosalne odbicie na progu, charakterystyczne tylko u najlepszych skoczków narciarskich. Jednakowoż inne fazy skoku okazały się marne, więc w klasyfikacji nie uzyskiwał lepszych wyników.

Mistrzostwa Czechosłowacji rozegrane w Szczyrbskim Plesie przy współudziale H. D. W. Polski i kilku Niemców przyniosło nam klęskę, której przyczyną było wyczerpanie naszych zawodników zawodami F. I. S. Mimo tego sytuacja Czechów w bieżącym sezonie przedstawia się nie najlepiej. Wraz z Bimem, Narokiem i Niemckym minęły okresy triumfów i skończyła się pozycja Czechów w narciarstwie średnio - europejskim.

Wprawdzie Czesi posiadają wyróżnioną klasę młodych narciarzy jak wykazały mistrzostwa, jednak niema poważniejszych talentów. W każdym razie dzięki pracy trenera Ruuda Czesi w najbliższej przyszłości będą posiadali liczną klasę skoczków. Z młodych zawodników wyróżniają się: Vondrak, Rusinsky, Vrana, Civrny i inni.

W ogólnej klasyfikacji Czesi zostali odsumieni na średnie miejsca ustępując Niemcom H. D. W. i Polakom.

Odrębną grupę narciarzy w Czechosłowacji stanowią zawodnicy niemieccy zorganizowani w osobnym Związku „Hauptverband Deutscher Wintersportsvereine. — (Hau die Weiber!). Zawodnicy niemieccy w Czechach obecnie są najsilniejszą klasą stojącą na czele narciarzy europejskich (Donth, Purkert, Dick, Etrich, Olasser i in.).

Jednak na mistrzostwach swych H. D. W. notuje porażkę, ponieważ pierwsze i drugie miejsce zdobyli niezwierzany Czech Br. i mistrz Niemiec Müller. H. D. W. w osobach Purkerta i Etricha zajęło wówczas dopiero trzecie i czwarte miejsce.

Mistrzostwa Niemiec rozegrane w Klingenthalu wyłoniły dobrze znanych

narciarzy jak: Wahl, Glass, Müller, Tannhemmer, Pellkoffer, Recknagel, Bauer, Endler. Mistrzostwo Niemiec ponownie zdobył Müller przed zawodnikami H. D. W. i czeskiego Svazu.

Wśród wszystkich związków państwowych najbardziej wyrównaną i liczącą klasę zawodników posiada związek niemiecki.

Dzięki wynikom uzyskanym w bieżącym sezonie narciarstwo polskie zajmuje obecnie zaszczytne stanowisko w klasie narciarstwa średnio - europejskiego. Piękny i wielki ten sukces nie świadczy niestety o właściwym poziomie naszego narciarstwa.

Jak przedstawia się czołowa grupa polskich zawodników? Na pierwszym planie Br. Czech fenomen narciarstwa średnio - europejskiego, potem — nic, potem — Szostak, potem długo, długo nic, wreszcie klasa zawodników polskich.

W tych warunkach nasuwa się pytanie: co będzie wówczas — gdy Bronkowi nie uda się, albo nie będzie startował? Spotka nas los dzisiejszej Czechosłowacji, która w konkurencji międzynarodowej pozostaje dopiero na dalszych miejscach tabeli.

Tego rodzaju załamanie może wpłynąć bardzo ujemnie na rozwój naszego narciarstwa, i z tym momentem musimy liczyć się bardzo poważnie. Jak widzimy więc nie fenomenów, czy wyjątkowych talentów, lecz trzeba nam silnej liczebnej wyrobionej klasy posiadającej odpowiedni poziom, która zabezpieczyłaby nas przed nieprzyjemnymi niespodziankami jak n. p. w Szczyrbskim Plesie.

Troska o wyrównanie klasy winna stać się najpoważniejszym zagadnieniem dla Polskiego Związku Narciarskiego w obecnej dobie.

Czesi natychmiast zrozumieli grozę swojego położenia, oddając prowadzenie młodych zawodników najlepszemu narciarzowi Ruudowi.

Dosyć entuzjazmowania się i stawiania wszystkiego na naszą „extra - klasę”, która dzięki nieprzeciętnym zdolnościom jednego zawodnika wystrzeliła wysoko ponad faktycznie przeciętny poziom naszego narciarstwa.

Cały szereg zawodników krajowych organizowanych w bieżącym sezonie wykazało, że materiału posiadamy wiele. Chodziłoby tylko o racjonalną zaprawę rozłożoną nie na kilka miesięcy, jak to ma miejsce obecnie, lecz na cały rok.

Pamiętajmy o tem, że takich narciarzy, jak Br. Czech nie będziemy posiadali tak prędko. Jedynie tworzenie nowych ośrodków, reorganizacja już istniejących, pomoc materialna i techniczna dla towarzystw uprawiających narciarstwo przynajmniej w części oszczędzi nam losu, który nas niewątpliwie czeka już w niedalekiej przyszłości.

W sile i liczebności zespołów tkwi idea sportowa, której najistotniejszymi cciem jest ciężka fizyczna szerokiach warstw całego narodu.

L. R.

Organizacja gier ruchowych.

Uprawiane od dawien dawna na ziemiach polskich rozmaite gry, które w swojej ewolucji przeszły szereg zmian przepisów, tak że ostatecznie jeszcze dzisiaj w rozmaitych okolicach rozmaicie bywała grane. Chodzi tu o siatkówkę (dawna dionówka) piłkę ręczną (szczypiorniak czy też hozena), koszykówkę w kilku odmianach (ślaska, warszawska, poznańska), palanta (również szereg odmian) itp. W ostateczności szkoła ustaliła pewne przepisy nie uznane przez kluby, które chcą ostatecznie ustalić i ujednolicić na całe państwo przepisów dla poszczególnych gier zorganizowały t. zw. Polski Związek gier sportowych w Warszawie z szeregiem związków

określonych. Także związek okręgowy został utworzony we Lwowie, mając objąć swoją działalnością trzy południowo-wschodnie województwa tj. lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie. Na razie do związku należą tylko kluby lwowskie a propaganda w tym kierunku na prowincję ma wdzierać pole do działania.

W październiku ub. roku powołano tymczasowy zarząd, celem poczynienia wstępnych przygotowań, jak rejeestracja klubów, ułożenie statutu itp. i ostatecznie onegdaj odbyło się pierwsze zwyczajne walne zgromadzenie przy udziale delegatów jedenastu klubów lwowskich. Tymczasowy zarząd zdał sprawozdanie ze swojej dotych-

Narciarstwo europejskie w bieżącym sezonie.

Mistrzostwa narciarskie poszczególnych państw i zawody F. I. S. w Zakopanem, przeprowadzone w bieżącym sezonie doskonale ilustrują stan i poziom narciarstwa środkowej Europy. Omawiając poziom narciarstwa europejskiego należy w porównaniach nominować Skandynawów, którzy stanowią dla siebie odrębną klasę.

Narciarstwo rumuńskie zapoczątkowane i uprawiane przez Niemców siedmiogrodzkie już od lat dwudziestu w samej Rumunii do niedawna prawie nie istniało. Dopiero w bieżącym sezonie odbyły się tam pierwsze mistrzostwa o charakterze międzynarodowym zorganizowane przez sekcję państwowego związku obejmującego około

czasowej pracy, przyczem w dyskusji skrytykowano bardzo ostro, a do pewnego stopnia bardzo słusznie, niektóre poczynania ustępującego zarządu a szczególnie turniej siatkówki zorganizowany z końcem lutego. Przeprowadzone wybory dały następujący wynik:

Prof. Tad. Dreglewicz, prezes, dr. Henryk Fischer i prof. Ludwik Fedorowski wiceprezes, Rzepka Wład. sekretarz i skarbnik Sontag, Komisja rewizyjna: pp. Niemiec, Kuchar, Schindler.

Zarządowi polecono zorganizowanie mistrzostw okręgowych w siatkówce, koszykówce, piłce ręcznej i ewentualnie w innych grach.

Teraz należałoby poruszyć pewną zasadniczą kwestję. Czy racjonalne jest tworzenie coraz to nowych organizacji dla poszczególnych gałęzi sportu? Zdać się że nie. To rozproszenie organizacyjne prowadzi tylko do tego, że takie organizacje muszą

prowadzić żywot suchotniczy z powodu braku większej ilości klubów, następnie kluby szczególnie większe o licznych sekcjach ponoszą bardzo znaczne wydatki i opłaty do poszczególnych związków okręgowych i państwo wych.

Stworzenie więc centralnej organizacji okręgowej na wzór Związku Związków dla pokrewnych gałęzi sportu uprościłoby w znacznym stopniu i samo funkcjonowanie administracji i przede wszystkim opłaty klubów. Przytem mniej by było godności a więcej pracy celowej. Praktycznie zaś pod względem sportowym umożliwiłoby łączenie poszczególnych występów sportowych przyczyniając się do propagandy mało dotychczas znanych szerszej publiczności a bardzo wartościowych działów sportowych. Sądziw, że dyskusja w tej sprawie byłaby bardzo aktualna i ciekawa.

D. T.

Sport na usługach medycyny.

Wśród najprzeróżniejszych czynników i warunków wpływających na kształtowanie ciała ludzkiego i jego zdolności fizycznej, potężny wpływ wywiera praca zawodowa.

Cały szereg badań przeprowadzonych nad wpływem pracy zawodowej na fizyczny ustrój człowieka doprowadziło do niezmiernie ciekawych wyników i jednocześnie wykazało potężną wartość odpowiednio dobranych sportów jako sposobu leczenia.

Uczony rosyjski, Czerkan, klasyfikuje szkodliwe wpływy pracy zawodowej w następujący sposób:

Stałe noszenie ciężarów — wywołuje zmiany we wzroście i kościec w ogóle, a także zmiany w działalności serca.

Noce i podziemne roboty — wywołują objawy spowodowane brakiem zdrowego snu, słońca i powietrza, oraz wywoływane nieprawidłową pozycją przy pracy.

Praca związana z wysoką lub zmianą temperaturą wymaga odporności i zahartowania na jej wpływy skóry i serca.

Praca związana z działaniem trujących substancji (olów, rtęć, fosfor), a także praca w kurzu, gazach i gryzących oparach (największa grupa fabryk), wywołuje osłabienie dróg oddechowych na skutek zanieczyszczenia i przyzwyczajania do oddychania powietrzem.

Praca z wielkim napięciem systemu nerwowego i organów czucia — praca przy maszynach — wymaga ćwiczeń cielesnych nieangażujących systemu nerwowego, odznaczających się prostotą i automatycznością.

Niemiecki uczony prof. Kano podaje klasyfikację według zawodów:

Grupa A. — niedostateczny rozwój objętości: biurowcy, krawcy, tapiczerzy, introligatorzy, fryzjerzy; dla tej grupy konieczne są ćwiczenia, sprzyjające prawidłowemu odżywianiu organizmu, spotęgowaniu przemiany materii.

Kronika sportowa.

MECZ BOKSERSKI POZNAŃ-GÓRNY ŚLĄSK 9:7.

W dniu wczorajszym odbył się mecz bokserski reprezentacji Poznania i G. Śląska, który zakończył się nieznacznie zwycięstwem Poznania w stosunku 9:7. Wyniki poszczególnych walk przedstawiały się następująco: waga musza, Hoczko (G. Ś.) bity na pkt, Stępnia (P.), waga kogucia: Grań (P.) zwycięża na pkt, Pawlice (G. Ś.), waga piórkowa: Górny (G. Ś.) zwycięża na pkt, Karaśkiewicz (P.), waga lekka: Wochnik (G. Ś.) remisuje z Anioła (P.), waga półśrednia: Arski wygrywa na pkt, do Kowalika (G. Ś.), waga średnia: Włoczorek (G. Ś.) remisuje z Majchrzyckim (P.), waga półciężka: Winiński (P.) wygrywa

przez techniczny ko. do Przybyły (G. Ś.), waga ciężka Kupka (G. Ś.) wygrywa przez poddanie się Nowickiego (P.).

ZAWODY PIŁKARSKIE W KRAJU I ZA GRANICĄ.

Warszawa, Pogoń - Turysta (Łódź) 2:2 (0:0). Bramki dla Polonii strzelili Olasek i Tymowski, dla turystów Alaszewski II. i Hermans. Sędzia p. Krupkowski. Zawody rozegrano na śniegu w obecności 500 widzów.

Warszawianka - Skra 5:0 (3:0). Bramki strzelili Jung 2, Luxemburg 2 i Haselbusch. Sędzia p. Studentowski. Widzów 500.

Warszawianka II. - Skra II. 10:1 (3:1). Legia II. - Samson 7:0 (4:0).

Poznań, Warta - Pogoń 6:1 (3:0). Bramki strzelili Przybylski (3), Flieger, Radojewski i Kmiola dla Warty oraz Zachaj dla Pogoni.

Kraków, Cracovia - Legia (Kraków) 2:0 (0:0). Bramki strzelili Kubiński i Kałuża.

Łódź, Widzew - ŁKS. 2:0 (1:0). Sędzia p. Izrael.

Katowice, Powstaniec - Zgoda 4:1 (3:1).

Wiedeń, Rapid - Sportclub 3:1, Vienna - Wacker 3:2, Admira - Austria 3:0.

Budapeszt, FTC.-WAC. (Wiedeń) 3:1, Ujpesti - 33FC. 7:1, III. Obwód - Vasas 2:1, Boeska - Kispesti 3:1, Nemzeti-Bastia 3:2.

Praga, Hungaria (Budapeszt) - Sparta 1:1, Slavia - Bratislava 4:0, Victoria Zizkov - T-plitzer FC. 3:2, Red Star-Bohemians 1:0.

OTWARCIE SEZONU LEKKOATLETYCZNEGO W POZNANIU.

Wczoraj rozpoczął się sezon lekkoatletyczny w Poznaniu biegiem na przełaj, urządzonym staraniem ES. „Sparta”. Bieg odbył się na przestrzeni 4 i pół km, i dał zwycięstwo Nogajowi z Warty w czasie 14 min. 42 sek. Drugie miejsce zajął Rochowicz z Warty.

WALNE ZGROMADZENIE ŁOZLA.

Walne zgromadzenie Lwowskiego Okr. Związku Lekkoatletycznego odbędzie się w niedzielę dnia 24 marca ze statutowym porządkiem dziennym. Miejsce oraz czas walnego zgromadzenia zostanie podany zainteresowanym klubom oddzielnie.

*Łopiera! przemysł rożniący
A dass pracę bezrobotnym.*

Aresztowania wśród „ukrańskich” wywrotowców.

W związku z ostatnimi wypadkami a w szczególności z antypaństwową demonstracją nad grobem Lubowicza na cmentarzu Łyczakowskim policja dokonała szeregu aresztowań wśród „ukrańskich” wywrotowców.

Aresztowani zostali:

Jan Kozaczek, liczący 22 lat, z Serafin, w powiecie horodeńskim — Stefan Chalus, 21 lat, ze Lwowa — Michał Mazur (Nazar?), student, 18 lat, — Jan Szebec, 28 lat, ze Suszna, w powiecie radziechowskim — Włodzimierz Fedak, 20 lat — Filip Kohut, 21 lat z Małdanu, w powiecie kałuskim — Anatol Kaczmarzki, 25 lat, z Woli jakubowskiej w powiecie drohobyckim — Roman Mułyk, 20 lat, przybyły z Ameryki, wszyscy studenci szkół średnich i uniwersytetu.

Na cmentarzu Łyczakowskim w czasie antypaństwowej demonstracji aresztowani zostali:

Olga Malczyk 22 lat, z Jałowca — Olga Popowicz, 18 lat — Maria Łesko, 48 lat, z Winnik — Janina Kowal, 16 lat — Iwan Włodzimierz Kobzar, 20 lat — Jarosław Michajłowicz, 27 lat, z Bojanowa, student medycyny — Włodzimierz Huk, 19 lat, Roman Skozdra, 20 lat, — Michał Szelewij, 21 lat, z Mokrotyna, — Jan Rudakiewicz, 21 lat, z Zakomarza, w powiecie złoczowskim — Aleksander Jarosz, 18 lat — Roman Musij, 24 lat, z Sielca, w powiecie sokalskim — Michał Jarosław Salewicz, 25 lat, z Tyśmienicy i Maria Popowicz, 25 lat.

Aresztowani w tej drugiej grupie śpiewali nad grobem Lubowicza antypaństwowe pieśni i pomimo trzykrotne go wezwania policji stawili opór i wznosili przeciw Rzadowi i policji okrzyki. Aresztowani zostali za gwałt publiczny, opór władzy i gloryfikowanie zbrodni.

NADESŁANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

ZBIORNIKI

KUNZ Lwów, telefon 1-35.
Króla Łaszczyńskiego 41.
1785

Radjofon.

Poniedziałek, 11 marca.

Warszawa, (1385) 12'10 i 15'50 Koncert z płyt gramofonowych. — 17 „Z cyklu dla maturzystów — Skarga” wygłosi prof. Adamczewski. — 17'55 Transmisja muzyki lekkiej z restauracji „Gastronomia”. — 22'30 Transmisja muzyki lekkiej z sali Malinowej hotelu Bristol.

Kraków, (955) 17'25 „O letniskach na Orawie i Spiżu” wygł. ks. P. Machay. — 22'30 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Carlton”.

Poznań, (336) 17'55 Koncert popołudniowy, poświęcony utworom Beethovena.

Katowice, (416) 17'25 Koncert popularny na piłę i harmonijce ustnej. 20'30 Koncert wieczorny. — 22'30 Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Astoria”

Wilno, (455) 18 Koncert orkiestry Rozgłośni wileńskiej. — 19'20 Audycja wesola. — 20 „Proces ks. Dąbrowskiego” wygł. prof. W. Charkiewicz.

Berno, (406) 20 Koncert symfoniczny Ryga, (528) 20 Koncert symfoniczny z konserwatorium.

Budapeszt, (554) 20'30 Koncert polski z udziałem Józefa Turczewskiego.

Wiedeń, 519) 21'20. Koncert zespołu profesorów Akademii muzycznej.

Berlin, (475) 20 „Mona Lisa”, opera Schillingsa.

Hamburg, (391) 19'55 Koncert symfoniczny.

Gdańsk, (455) 20'05 „Ludzie samotni” dramat G. Hauptmanna.

Wtorek, 12 marca.

Warszawa (1385) godz. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. — 15.10: Odczyt dla maturzystów: „Ustrój Polski w epoce dzielnicowej”, wygł. prof. St. Arnold. — 16.15: Program dla dzieci. — 17.55: Koncert orkiestry Polskiego Radia. — 22.30: Retransmisja z audycji zagranicznych na aparatach „Marconi”.

Kraków (955) godz. 17.25: „Historia nauk ścisłych w Polsce”, wygł. prof. L. Wygrywański.

Poznań (336) 22.45: Muzyka lekka z kawiarni „Espianada”.

Katowice (416) godz. 19.20: Transmisja z Teatru Polskiego: „Manon”, opera Massenet.

Wilno (455) godz. 16.35: Audycja dla dzieci. — 17.25: „Roślinność i zwierzęta Polski w epoce lodowej”, wygł. dr. Z. Fedorowicz.

Praga (343) godz. 19.30: Koncert, poświęcony twórczości Ostrčila.

Budapeszt (554) godz. 19.20: „Truba dru”, opera Verdi’ego.

Ryga (528) godz. 20: Koncert symfoniczny.

Zurych (489) godz. 20: Koncert symfoniczny pod dyr. P. Weingartena.

Paryż (1744) godz. 20.30: „Biała dama”, opera Boieldieu.

Berlin (475) godz. 21: Koncert kompozytorski Haasa.

Stuttgart (374) godz. 19.30: „Baron cygański”, operetka Jana Straussa.

Królewiec (380) godz. 20.05: „Wielka Msza” Brücknera.

Wrocław (321) godz. 20.15: „Zmierzchność ludzkości” wojna w dokumentach, komunikatach i poezji.

Langenberg (462) godz. 21: „Dama w expresse”, Wessla-Eberta.

Monachium (536) godz. 21.55: Koncert kameralny.

Hamburg (391) godz. 19.55: Koncert religijny z kościoła św. Jerzego.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY

LUDOWEJ.

